Księga Jonasza

Rozdział 1

**Powołanie Jonasza, jego nieposłuszeństwo i kara**

**1**. Jonasza, syna Amittaja, doszło słowo Pana tej treści: **2**. Wstań, idź do Niniwy, tego wielkiego miasta, i mów głośno przeciwko niej, gdyż jej nieprawość doszła do mnie. **3**. Lecz Jonasz wstał, aby uciec sprzed oblicza Pana do Tarszyszu. A gdy przybył do Jaffy, znalazł tam okręt, który miał płynąć do Tarszyszu. I zapłaciwszy za przejazd, wszedł na pokład, aby sprzed oblicza Pana jechać z nimi do Tarszyszu. **4**. Lecz Pan zesłał silny wiatr na morze i zerwała się potężna burza na morzu, tak iż zdawało się, że okrętowi grozi rozbicie. **5**. Wtedy żeglarze przestraszyli się i każdy wołał do swojego boga; sprzęt, który był na okręcie, wyrzucili do morza, aby zmniejszyć ciężar. Jonasz zaś zszedł na sam dół okrętu i zasnął twardym snem. **6**. Wtedy podszedł do niego kapitan okrętu i tak rzekł do niego: Dlaczego śpisz? Wstań, wołaj do swojego Boga! Może Bóg wspomni na nas i nie zginiemy. **7**. I rzekł jeden do drugiego: Szybko! Rzućmy losy, aby się dowiedzieć, z czyjej winy spadło na nas to nieszczęście! Gdy więc rzucili losy, los padł na Jonasza. **8**. Wtedy rzekli do niego: Powiedzże nam, z czyjej winy spadło na nas to nieszczęście, jakie jest twoje rzemiosło, skąd pochodzisz, jaki jest twój kraj i z którego ludu jesteś? **9**. I odpowiedział im: Jestem Hebrajczykiem, czczę Pana, Boga niebios, który stworzył morze i ląd. **10**. Wtedy ci mężowie bardzo się zlękli i dowiedziawszy się, że ucieka sprzed oblicza Pana, bo im to był powiedział, rzekli do niego: Dlaczego to uczyniłeś? **11**. Nadto rzekli do niego: Co poczniemy z tobą, aby morze uspokoiło się i zaniechało nas, bo morze, im dłużej, tym bardziej się burzy? **12**. Wtedy rzekł do nich: Weźcie mnie i wrzućcie do morza, a morze uspokoi się i zaniecha was, bo wiem, że z powodu mnie zaskoczyła was ta wielka burza. **13**. Lecz ci mężowie wiosłowali, chcąc się dostać do brzegu, nie mogli wszakże, gdyż morze coraz bardziej burzyło się przeciwko nim. **14**. Wtedy wzywali Pana, mówiąc: O Panie! Nie dopuść, abyśmy zginęli z powodu tego człowieka, i nie obarczaj nas winą przelania krwi niewinnej, bo Ty, o Panie, czynisz, co chcesz. **15**. Wzięli więc Jonasza i wrzucili do morza; wtedy morze przestało się burzyć. **16**. A ci mężowie bardzo się zlękli Pana; złożyli więc Panu ofiarę i uczynili śluby.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01